

Stanisław Mycek

Maryja : konkretyzacja stuarologicznej struktury chrześcijańskiej miłości

Salvatoris Mater 8/3/4, 103-116

2006

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

Spojrzenie skierowane na przebity bok Chrystusa, o którym mówi św. Jan (por. 19, 37), zawiera to, co było punktem wyjścia tej encykliki: „Bóg jest miłością” (1 J 4, 8). To tu może być kontemplowana ta prawda. Wychodząc od tego, można definiować, czym jest miłość. Poczynając od tego spojrzenia, chrześcijanin znajduje drogę swego życia i swojej miłości. [...] Spójrzmy na koniec na świętych, na tych, którzy w przykładowy sposób wypełniali dzieło caritas. [...] Pomiędzy świętymi wyróżnia się Maryja, Matka Pana i odzwierciedlenie wszelkiej świętości. [...] Godzina Matki nadejdzie dopiero w chwili krzyża, która będzie prawdziwą godziną Jezusa (por. J 2, 4; 13, 1). Wówczas, gdy Uczniowie uciekną, Ona pozostanie u stóp krzyża (Por. J 19, 25-27); później, w godzinie Pięćdziesiąticy, oni będą cisnąć się do Niej w oczekiwaniu Ducha Świętego (por. Dz 1, 14)¹.

W tych dwóch, dosłownie przytoczonych fragmentach pierwszej encykliki Benedykta XVI, możemy dostrzec miłosierną wszechmoc Trójjedynego Boga oraz człowieka, który staje się „wielki”, kiedy odpowiada i współpracuje z darem tej miłości: Maryję wraz z Jej kontemplującym spojrzeniem. Istotą chrześcijańskiej miłości jest Osoba Jezusa Chrystusa, Syna Bożego, jedynego i uniwersalnego Zbawiciela wszystkich ludzi, a szczególnie tajemnica Jego agapicznego oddania życia na krzyżu *dla nas i dla naszego zbawienia*. To tajemnica, która swą treścią przerasta wyobraźnię człowieka oraz jego kalkulującą logikę (por. 1 Kor 1, 17-20). Potrzeba kogoś, kto nie tylko spojrzy na tę Miłość, ale i dogłębnie przeżyje jej treści; tutaj pojawia się osoba i życie Maryi.

Krzyż Chrystusa jako „forma” i „godzina” staje się uprzywilejowanym miejscem jego „treści”, którym jest miłość - caritas/agape: Boga do człowieka, człowieka do Boga oraz człowieka do człowieka, w swojej

Ks. Stanisław Mycek

Maryja: konkretyzacja stuarologicznej struktury chrześcijańskiej miłości

SALVATORIS MATER
8(2006) nr 3-4, 103-116

¹ Benedykt XVI, *Deus caritas est* (25 XII 2005), nr 12; 40; 41 (dalej: DCE). Wszystkie cytaty encykliki za polskim wydaniem: BENEDYKT XVI, Encyklika *Deus caritas est. O miłości chrześcijańskiej*, Pallottinum, Poznań 2006. Jako wstępne wprowadzenie do treści encykliki, zob. pracę zbiorową: *Refleksje nad encykliką Benedykta XVI Deus caritas est*, Poznań 2006. Szerzej o „teologicznej myśli” J. Ratzingera: M. KOWALCZYK, *Wyznanie Boga Trójjedynego Miłości jako model życia chrześcijan według Josepha Ratzingera*, „Communio” 26(2006) nr 2, 130-147; A. NICHOLS, *Mysł Benedykta XVI. Wprowadzenie do myśli teologicznej Josepha Ratzingera*, Kraków 2006.

„stuarologicznej strukturze”. Stuarologiczna struktura to miłość, która ma zbawczy charakter, gdyż nie tylko odsyła do spotkania wertykalności z horyzontalnością, lecz przede wszystkim naprowadza na odkupieńcze dzieło miłości Chrystusa, który swoją Osobą nadaje sens każdemu ludzkiemu poszukiwaniu. W tym kontekście Maryja jest pierwszą i najdoskonalszą konkretyzacją „stuarologicznej struktury” chrześcijańskiej miłości, gdyż: jest osobą, która autentycznie kocha, jest Matką wcielonej Miłości Boga – Jezusa, oraz będąc Matką Kościoła – wspólnoty miłości, jest jego pierwszą aktualizacją².

1. Spekulatywno-praktyczna matryca encykliki

Benedykt XVI w niezwykle „pedagogiczny sposób” podaje najważniejsze treści związane z tematem miłości: jest to poniekąd podyktowane samym charakterem dokumentu: to encyklika, która skierowana jest nie tylko do zaznajomionych z problemem biskupów, prezbiterów, diakonów i osób konsekrowanych, ale również do wszystkich wiernych świeckich.

Pedagogika Papieża rozwija się w dwóch częściach. Jak sam wyjaśnia: *Pierwsza będzie miała charakter bardziej spekulatywny, gdyż chciałbym w niej sprecyzować – na początku mego pontyfikatu – niektóre istotne dane na temat miłości, jaką Bóg w tajemniczy i darmowy sposób ofiaruje człowiekowi, razem z wewnętrzną więzią tej Miłości z rzeczywistością miłości ludzkiej. Druga część będzie miała charakter bardziej konkretny, gdyż będzie mówiła o kościelnym wypełnianiu przykazania miłości bliźniego*³.

Z treści encykliki wyłaniają się „horyzonty miłości”: ludzki i Boski, oraz „spotkanie” pomiędzy nimi, a tym samym jedność miłości w tajemnicy stworzenia i tajemnicy zbawienia – *creatio* i *recreatio hominis*, aktualizowane we wspólnocie Kościoła.

² J. Ratzinger jeszcze jako wykładowca teologii dogmatycznej i fundamentalnej w: *Einführung in das Christentum. Vorlesungen über das Apostolische Glaubensbekenntnis*, wyd. I, München 1969 r., mówił o pewnych zasadach, które można by nazwać strukturą egzystencji chrześcijańskiej, a które formułowałyby zarazem to, co w chrześcijaństwie istotne (dotyczące istoty chrześcijaństwa); chodziło o kwestie: jednostka i całość, zasada „dla”, prawo anonimowości, prawo nadmiaru, definitywność i nadzieja, prymat tego, co otrzymane i pozytywność chrześcijaństwa; cyt. za polskim wydaniem: TENZE, *Wprowadzenie w chrześcijaństwo*, Kraków 2006, 255-283. Powyższe spostrzeżenia posłużyły nam do zaproponowania i rozwinięcia tematu „stuarologicznej struktury/wymiarów chrześcijańskiej miłości”, którą rozpoczął Jezus Chrystus, a Maryja jest pierwszą, która najpełniej ją przeżyła.

³ DCE 1; zob. także L. BALTER, *Bóg – miłość nieskończona*, „Communio” 26(2006) nr 2, 6-7.

1.1. Ludzki wymiar miłości

Każdy człowiek w swojej duchowo-fizycznej rzeczywistości doświadcza szeroko pojętej miłości. Bogactwo odcieni tej rzeczywistości odbija się również na samym poziomie językowym, semantycznym słowa miłość: miłość „do czegoś”, „do kogoś”, „pomiędzy kimś”⁴. Pojawia się, zdaniem Papieża, pytanie: czy wszystkie formy miłości w jakiś sposób się jednoczą, czy raczej używa się tego samego słowa na określenie całkowicie innych rzeczywistości?⁵ Benedykt XVI proponuje analizę dwóch greckich terminów, które określały rzeczywistość miłości: *eros* i *agape*.

Miłość, która nie rodzi się z myśli i woli człowieka, czyli z jego duchowego wymiaru, ale w pewien sposób mu się narzuca, to miłość jako *eros*. Natomiast miłość, która wypływa z duchowego bogactwa człowieka, z jego serca, to miłość jako *agape*. Pokrewna jej miłość jako przyjaźń, czyli *philia*⁶. Tak więc człowiek, w swojej psychofizycznej strukturze, staje się kluczem do podstawowego rozróżnienia rzeczywistości miłości.

Jednakże intencją Ojca Świętego nie jest jakaś intelektualna konstrukcja dwóch interpretacyjnych stanowisk, które wzajemnie się wykluczają: oddolnego pożądania *erosa* oraz odgórnego oddającej się *agape*. Benedykt XVI proponuje „drogę spotkania”, w którym krystalizuje się twórcze oczyszczenie w kierunku autentycznej pełni człowieka jako człowieka. Jeśli oba wymiary miłości stapiają się z sobą, człowiek uzyskuje swą pełnię.

Ludzki wymiar poszukującej miłości człowieka, który pozostaje w horyzoncie „pytających odpowiedzi”/„pytających słów”, potrzebuje otwarcia na oczyszczającą moc Słowa objawiającego się Boga.

1.2. Trynitarne oblicze miłości

W biblijnej perspektywie Starego Testamentu wszechmogący Stwórca powołuje człowieka, wzywając go do posłuszeństwa i zapewniając mu swoją wierność. Mimo że człowiek często odwraca się od tej powołującej Miłości, ona jednak mimo to pozostaje zawsze wierna, gdyż stara się o jego autentyczne dobro, ujmujące całość jego stworzonego istnienia. A zatem niezmienna miłość Boga powołuje całego człowieka wraz z jego ludzką miłością. Tym samym Boska *agape* pochyła się nad ludzkim *erosem*, wzywając go do oczyszczenia i ascezy⁷.

⁴ Por. DCE 2.

⁵ TAMŻE.

⁶ Por. TAMŻE, 3.

⁷ Por. TAMŻE, 6.

W biblijnej interpretacji, jak zauważa Benedykt XVI, *eros i agape – miłość wstępująca i miłość zstępująca – nie dają się nigdy całkowicie oddzielić jedna od drugiej. Im bardziej obydwie, niewątpliwie w różnych wymiarach, znajdują właściwą jedność w jednej rzeczywistości miłości, tym bardziej spełnia się prawdziwa natura miłości w ogóle*⁸. Tym samym *miłość w gruncie rzeczy jest jedną rzeczywistością, ale mającą różne wymiary; to jeden, to drugi może bardziej dochodzić do głosu [...]. Wiara biblijna nie buduje jakiegos świata równoległego czy jakiegos świata sprzecznego z istniejącym pierwotnie ludzkim zjawiskiem miłości, lecz akceptuje całego człowieka, interweniując w jego dążenie do miłości, aby je oczyścić, ukazując mu zarazem jej nowe wymiary*⁹.

Zagubienie człowieka i jego pozorne odpowiedzi na temat miłości, która się w nim rodzi i której doświadcza, zostaje rozświetlone przez Słowo kochającego Boga; wyłania się tutaj prawdziwa, „biblijna rewolucja”, w której obok nowego obrazu Boga jest również nowy obraz człowieka. Bóg jest kochającą Osobą. Jego miłość jest wierna i niezmienna. Jego miłość jest również swego rodzaju „Boską namiętnością” – „erosem”, który chce, jako bezinteresowna *agape*, ocalenia każdego człowieka¹⁰.

Stworzony człowiek w swoim płciowym zróżnicowaniu na mężczyznę i kobietę jest osobą rozumną, wolną i kochającą. Miłość mężczyzny jako *eros* do kobiety, a także miłość kobiety jako *eros* do mężczyzny, kieruje ich ku sobie w perspektywie autentycznego zjednoczenia i wzajemnego oddania jako *agape*, które powinno odzwierciedlać całokształt człowieczeństwa i prowadzić do jego pełni. Jak podkreśla Papież: *Obrazowi Boga monoteistycznego odpowiada małżeństwo monogamiczne. Małżeństwo oparte na miłości wyłącznej i definitywnej staje się obrazem relacji Boga z Jego ludem i odwrotnie: sposób, w jaki miłuje Bóg, staje się miarą ludzkiej miłości*¹¹.

Nieprzewidywalna miłość Stwórcy i Zbawcy do każdego człowieka w najpełniejszy sposób ucieleśnia się w Osobie i posłaniu Jezusa Chrystusa. To On jest „wcieloną miłością Boga” do każdego człowieka. To On, w najmniejszym szczególnie swego słowa i swego życia, jest jedyną egzegezą odwiecznej *agape* Boga Ojca do człowieka. Dynamika Jezusowej miłości w słowie i czynie w najpełniejszy sposób konkretyzuje się w tajemnicy sakramentu Eucharystii, która nie tylko „streszcza” Jego życie – słowo prawdziwej miłości, ale i wyjaśnia tajemnicę krzyża Chry-

⁸ TAMŻE, 7.

⁹ TAMŻE, 8.

¹⁰ Por. TAMŻE, 9-10.

¹¹ TAMŻE, 11.

stusa, Jego śmierci i zmartwychwstania; wyjaśnia niezmienną obecność wyzwalającej miłości Boga do człowieka, jako autentycznej „mistyki osobowego otwarcia”¹².

Mistyka tego sakramentu wyjaśnia miłość Boga do człowieka, człowieka do Boga oraz człowieka do człowieka. Mistyka tego sakramentu Miłości ma również „społeczny” charakter, to znaczy, że komunია z Chrystusem, Synem Bożym, otwiera i uzdalnia na komunię z drugim człowiekiem; doświadczając miłości Boga, muszę tę miłość dawać innym, wychodząc od egoistycznego „ja” do autentycznego „my”; doświadczając spojrzenia miłości, powinienem obdarzać takim właśnie spojrzeniem innych, realizując równocześnie przykazanie miłości Boga i człowieka w konkretnej formie własnego powołania i warunkach życia¹³.

Miłość, w chrześcijańskiej perspektywie, nie jest tylko uczuciem, które przychodzi i odchodzi. Uczucie, jak podkreśla Papież, może być „cudowną iskrą rozniecającą”, ale nie jest pełnią miłości. To ludzkie uczucie musi przejść przez proces oczyszczenia i proces dojrzewania, angażując wszystkie potencjalne możliwości w człowieku. Ludzki wymiar miłości musi więc spotkać się z widzialnymi przejawami miłości Boga (m. in.: księgi Biblii opowiadające o „historii miłości”, w której „Bóg próbuje nas zdobyć”, Eucharystia Chrystusa, Jego przebite Serce na krzyżu, Jego słowo i sakramenty, liturgia Kościoła, modlitwa, ludzie, w których Bóg objawia swą obecność). Z tego „teandrycznego spotkania” Boga i człowieka rodzi się uczucie radości, że jest się kochanym. To spotkanie jednak domaga się również zaangażowania woli człowieka i jego intelektu. Tym samym owo spotkanie i rozpoznawanie miłości Boga do człowieka staje się „drogą” procesu dla każdego człowieka, która łączy uczucia, rozum i wolę w jedną harmonijną całość poprzez akt miłości, gdyż miłość nigdy nie jest „skończona” i spełniona¹⁴.

Temat „drogi miłości” uświadamia również, że ten wewnętrzny proces dojrzewania i jego zewnętrzna konkretyzacja, ciągle powinna rosnąć wraz z biegiem życia. Jak mówi Benedykt XVI: *Historia miłości między Bogiem a człowiekiem polega właśnie na fakcie, że ta wspólnota woli wzrasta w jedności myśli i uczuć, i w ten sposób nasza wola i wola Boga stają się coraz bardziej zbieżne: wola Boża przestaje być dla mnie obcą wolą, którą narzucają mi z zewnątrz przykazania, ale staje się moją własną wolą, która wychodzi z fundamentalnego doświadczenia tego [wyrażona już przez św. Augustyna, którego cytuje Papież], że w rzeczy-*

¹² Por. TAMŻE, 12-13.

¹³ Por. TAMŻE, 14-18.

¹⁴ Por. TAMŻE, 17.

*wistości Bóg jest mi bardziej bliski niż ja sam. W konsekwencji wzrasta nasze oddanie się Bogu i Bóg staje się naszą radością*¹⁵.

Trynitarna „logika miłości” to wyzwalająca miłość Boga Ojca do każdego człowieka wyrażona w Osobie i posłaniu Jezusa Chrystusa, kontynuowana w posłaniu Ducha Zmartwychwstałego, oraz konkretyzowana przez wspólnotę Kościoła Chrystusa. Ta „odgórna logika” dawania się Boga otwiera się na konkretnego człowieka – na jego nędzę materialną i moralną, a który we wspólnocie Kościoła może i powinien formować swoją miłość poprzez „kontakt” z obecnym Chrystusem (modlitwa, sakramenty), realizując tym samym „dzieło caritas” - caritas przemienia najpierw serce człowieka, a następnie, przez jego życie/świadczenie, jego otoczenie¹⁶.

Chrześcijańskie dzieło miłości/dzieło caritas nie jest jakąś abstrakcyjną ideologią, lecz konkretnym darem i zadaniem, „staurologicznie ucieleśnionym” w Osobie i posłaniu Jezusa Chrystusa, które jest kontynuowane w świętości życia wierzącego człowieka, a szczególnie odbija się w życiu i posłaniu Maryi.

2. Mariologiczna konkretyzacja staurologicznej struktury miłości

Jako wprowadzenie do „mariologicznych aktualizacji” dzieła caritas, warto przywołać następujące spostrzeżenie Benedykta XVI na temat osoby i posłania Maryi: *Nie stawiać siebie w centrum, ale zostawiać miejsce dla Boga spotkanego zarówno w modlitwie, jak i w posłudze bliźniemu – tylko wtedy świat staje się dobry*¹⁷. W tym mariologicznym programie życia, streszczonym przez Papieża, można również odkryć Chrystusowe przykazanie miłości Boga (wymiar wertrykalny) i miłości człowieka (wymiar horyzontalny).

W tym podwójnym przykazaniu miłości, tworzącym jedną całość dzieła caritas, można również odczytać jego „staurologiczną strukturę”, gdyż aby mogło stanowić harmonijną całość: wymiar horyzontalny musi dialogalnie spotkać się z wymiarem wertrykalnym, przechodząc tym samym przez samo osobowe centrum człowieka, który autentycznie kocha przez/dzięki wierze i nadziei. Maryja, Jej osoba i posłanie, staje się najpełniejszą konkretyzacją „staurologicznego spotkania” miłości Boga

¹⁵ TAMŻE.

¹⁶ Por. TAMŻE, 19; 35-39.

¹⁷ TAMŻE, 41.

i człowieka, realizując i aktualizując tym samym dzieło caritas swojego Syna, Jezusa, jedynego i uniwersalnego Zbawiciela¹⁸.

2.1. Maryja i staurologiczna miłość Boga

Maryja swoim życiem odnosi się do Boga poprzez autentyczną miłość; miłość, która w swojej treści jest miłością „dziecka do swego ojca”. Z tej podstawowej struktury mariologicznej relacji – podstawy Jej „wzorczej duchowości”, wypływa wszystko to, kim jest i kim będzie Maryja w swoim życiu we wszystkich jego okolicznościach¹⁹.

Tak jak z niewolniczego lęku człowieka wobec wszechmocnego absolutu rodzi się brak zaufania, desperacja i zamknięta dezorientacja, tak z dziecięcego oddania się w ręce kochającego Ojca, jak w przypadku Maryi, kształtuje się zaufanie, wewnętrzna pewność i otwartość. Ojciec Święty przywołuje słowa *Magnificat*, aby podkreślić, że właśnie w ich pokornym uwielbieniu miłości Boga, która pozwala w pełni rozwinąć człowieczeństwo, wyraża się program życia Maryi. Można by dodać: program Jej wewnętrznego życia oraz program Jej życia zewnętrznego; każda praktyka potrzebuje solidnej teorii. W programie tym prymat ma obecność Boga i Jego słowa, gdzie człowiek nie stawia się w centrum, lecz w całej prawdzie o sobie, która rodzi pokorę, „usuwając się w cień”, stawia w centrum miłość Boga, a wówczas, paradoksalnie do ludzkiej „logiki dominacji” nad innymi i używania ich, wszystko odnajduje się na swoim miejscu, realizując „staurologiczne piękno” w prawdzie i dobru²⁰.

¹⁸ Zob. także systematyczne opracowania mariologii: *La donna e la salvezza* (Collana di Mariologia 7), red. M. HAUKE, Lugano 2006; J. BUXAKOWSKI, *Maryja, Matka Boga i Matka Kościoła*, Pelplin 2004; Cz. BARTNIK, *Dogmatyka katolicka*, t. II, Lublin 2003, 271-494; E. ADAMIAK, *Mariologia* (Biblioteka Pomocy Naukowych 26), Poznań 2003; L. SCHEFFCZYK, *Maria, crocevia della fede cattolica* (Collana di Mariologia 1), Pregassona 2002; B. FORTE, *Maria la donna icona del Mistero* (Simbolica Ecclesiale 8), Milano 2000⁴.

¹⁹ Jest rzeczą oczywistą, że „archetypem chrześcijańskiej duchowości” jest Jezus Chrystus, który ustanawia „nowy rytm istnienia osoby” (jest to określenie spotykane u von Balthasara, który wprowadza również charakterystyczną terminologię odzwierciedlającą dialogalną relację pomiędzy esse/naturą i gratia/laską: „człowiek w Bogu / „Der Mensch in Gott” i „osoby w Chrystusie”/ „Die Personen in Christus”; zob. H.U. VON BALTHASAR, *Theodramatik* II/1; II/2, Einsiedeln 1976; 1978; szerzej: S. MYCEK, *Teologiczna osoba w eucharystycznym istnieniu*, w: *Osoba we wspólnocie. Kościół Chrystusowy* [Kolekcja Communio 16], Poznań 2004, 342-360). Maryja natomiast jest pierwszą konkretyzacją i wzorem tego nowego rytmu istnienia ustanowionego przez Chrystusa. Mariologiczna aktualizacja chrystologicznego rytmu istnienia w rzeczywistości łączy poprzez porządkującą caritas - idąc za *Deus caritas est* nr 14 - wiarę, kult i etos w jedną całość. Zob. także: A. AMATO, *Maria e la Trinità*, Cinisello Balsamo 2000, 159; V. BATTAGLIA, *Cristologia e spiritualità*, „Pontificia Accademia Teologica” (2003) nr 2, 522-524.

²⁰ Por. DCE 41.

Maryja jest człowiekiem głębokiej modlitwy, w której milczenie serca wsłuchuje się, medytując, w słowo samego Boga. To właśnie modlitwa Maryi, jako Jej wewnętrzne wyciszenie i kontemplacyjne słuchanie, staje się wyrazem Jej miłości do Boga, a równocześnie ta miłość jest siłą Maryi w Jej konkretnej codzienności. Można więc dostrzec w tej pokornej rezygnacji Maryi z „własnego słowa” i Jej otwarcia się na słowo Ojca staurolologiczną strukturę miłości, która tylko wtedy, w przypadku człowieka, jest autentyczna, kiedy rezygnuje z siebie i chłonie słowo Boga. Jak zauważa Papież: *Magnificat – żeby tak powiedzieć, portret Jej duszy [Maryi] – jest w całości utkany z nici Pisma świętego, z nici Słowa Bożego. W ten sposób objawia się, że w Słowie Bożym czuje się Ona jak u siebie w domu, z naturalnością wychodzi i wchodzi z powrotem. Ona mówi i myśli według Słowa Bożego; Słowo Boże staje się Jej słowem, a Jej słowo rodzi się ze Słowa Bożego*²¹.

Z wewnętrznej harmonii milczenia Maryi i słowa Boga rodzi się autentyczna miłość, która obejmuje zarówno ludzkie myśli, jak i wypowiedziane słowa. To wymaga odważnej pokory, która nie ma nic wspólnego z tchórzostwem i ucieczką od konkretnej codzienności. Pokora Maryi jest w pełni chrześcijańską pokorą, która kieruje się prawdą o kondycji człowieka żyjącego z Bogiem i jego zagubieniu bez Boga. Wewnętrzny spokój Maryi jest owocem Jej otwarcia na słowo Boga i Jego obecność, która daje pewność miłości. Nie jest to jednak wynik jakiejś sztywnej reguły: pasywizm – nagroda, lecz jest to „droga współpracy” pomiędzy wolnością człowieka i prawdą Boga. Maryja jest wolna w odniesieniu do Boga, ponieważ żyje wolnością Jego słowa, i wolność Jego słowa kształtuje prawdziwą miłość Maryi. Tym samym z tej autentycznej współpracy woli człowieka w wolą Boga może zrodzić się rzeczywiste, cielesne wejście Boga w historię człowieka – tajemnica wcielenia: Maryja staje się Matką Boga²².

W „historii miłości” Maryi do Boga, miłości staurolologicznej, trudnej i wyzwalającej wolność człowieka, uwidacznia się struktura chrześcijańskiej miłości – staurolologicznej miłości, według której „miłość człowieka” staje się wolną miłością, kiedy otworzy się i współpracuje z miłością Boga Ojca: jedynie Miłość rodzi/wyzwala miłość, jak wskazuje życie Maryi, które można również odczytać jako „egzystencjalną eucharystyczność”. Maryja wskazuje zatem, że codzienność potrzebuje światła wiary, która odsyła do światła modlitwy/kultu, aby stworzyć autentyczny etos²³.

²¹ TAMŻE.

²² Por. TAMŻE.

²³ Zob. także: M.M. DE CARVALHO, *Milczenie Maryi*, „Communio” 25(2005) nr 1, 51-55.

Mistyka sakramentu, o którym mówi Papież w relacji do Eucharystii, nie jest więc, w maryjnej konkretyzacji, jakimś bezkształtnym doświadczeniem, opanowaniem absolutu, lecz pokornym spotkaniem kruchości człowieka i wszechmocy Boga, z którego rodzi się prawdziwa miłość życia - z jego radościami i smutkami, z którymi wierzący musi zmagać się na swojej drodze wiary²⁴.

2.2. Maryja i staurologiczna miłość człowieka

Wchodząc w „dynamikę” chrześcijańskiej miłości, encyklika uwiadamia jej pedagogiczną perspektywę, według której najpierw sam człowiek powinien uporządkować swoje wnętrze – miłość do siebie, by później mógł autentycznie kochać/pomagać innym. To pierwszeństwo „samoformacji” to przede wszystkim modlitewny żywy i stały kontakt z Chrystusem, Jego słowem i życiem w sakramentach, który kształtuje autentyczną miłość człowieka do siebie i do innych. W ten sposób Benedykt XVI bardzo dobitnie wskazuje, że miłość człowieka do siebie i do innych musi mieć pewnego rodzaju „obiektywną regułę” – „obiektywny punkt odniesienia” w miłości Boga, wyrażonej w Jezusie Chrystusie i obecnej w Kościele Chrystusa: wymiar horyzontalny człowieka musi otworzyć się na wertykalny wymiar Boga, tworząc staurologiczną strukturę²⁵.

Powyższe spostrzeżenia łatwo odnieść do osoby i życia Maryi. To w Niej prymat ma słuchanie i uczenie się miłości od samego Boga i Jego słowa. Maryja uczy się w autentyczny sposób akceptować/kochać siebie. Maryja uczy się akceptować/kochać to, co się w Niej „dzieje”, tzn. Jej uczucia, które się w Niej rodzą, Jej ciało, przez które będzie wyrażała się Jej miłość do drugiego człowieka: do rodziców, znajomych, spotkanych ludzi, przede wszystkim do Józefa w Jej małżeństwie, i do Jej macierzyństwa – bycia Matką Syna Bożego. Jak słusznie i bardzo prosto zauważa Papież: *Maryja jest kobietą, która kocha*²⁶.

Można by dopowiedzieć, że Maryja uczy się kochać siebie w świetle miłości Boga i Jego słowa, przyjmuje tę miłość, która przekształca i umacnia Jej ludzką miłość, a przez to autentycznie kocha siebie, gdyż panuje nad sobą – nad swoimi myślami, nad swoim spojrzeniem, nad swoimi uczuciami, nad swoimi gestami. Maryja umie panować nad sobą/swoją miłością - Jej serce/rozum panuje nad ciałem, gdyż nad Jej sercem/rozumem panuje miłość Boga, i tylko w ten sposób może obda-

²⁴ Por. DCE 14. Szerzej na temat „eucharystyczności” Maryi zob.: JAN PAWEŁ II, *Eccelesia de Eucharistia* (17.04.2003), 53-58.

²⁵ Por. DCE 33-39.

²⁶ TAMŻE, 41.

rować sobą – swoją kobiecą i macierzyńską miłością innych ludzi, przede wszystkim Józefa, Jezusa, a następnie wszystkich wierzących²⁷.

Autentyczna miłość siebie, aby stać się autentyczną miłością drugiego przez obdarowanie go sobą, musi mieć staurologiczną strukturę, w której ludzka, horyzontalna wolność otwiera się na wolną miłość Boga. Jedynie z tego rodzaju „staurologicznego spotkania” rodzi się nowe spojrzenie na samego siebie i świadomość bycia obdarowanym. Ciało wraz z uczuciami nie jest już jakimś ciężarem, bądź też przedmiotem do zużycia, ale staje się darem i zadaniem, przez który mogą dorastać, wyrażać siebie i obdarowywać innych sobą²⁸, czyli to wszystko, co realizowała Maryja swoim życiem²⁹.

2.3. Staurologiczne istnienie i posłanie Maryi

Osoba Maryi jest wyjątkowa (pełna łaski, niepokalana), ponieważ Bóg powołuje Ją do bycia Matką Syna Bożego, dziewczyną współmałżonką Józefa, opiekuna Jezusa, Matką wszystkich wierzących - Matką Kościoła (wniebowzięta)³⁰. Powołanie osoby Maryi do tak niepowtarzalnego, zbawczego, staurologicznego posłania, umiejscawia Ją w specyficznej przestrzeni życia i Jej historii miłości „pomiędzy-pośredniczki”: Starym i Nowym Przymierzem, grzechem i łaską, czasem i wiecznością³¹.

Osoba Maryi doświadcza specyficznego bycia pomiędzy „wiarą w obietnicę” Starego Testamentu a „wiarą w spełnioną miłość” Nowego Przymierza. To właśnie w osobie Maryi staurologicznie krzyżują i dialogicznie spotykają się te dwie rzeczywistości: posłuszeństwa sprawiedliwej miłości Starego Prawa i posłuszeństwa miłosiernej miłości Nowego, które swoje apogeum osiągnie w godzinie krzyża Chrystusa³².

²⁷ Por. także: J. KRÓLIKOWSKI, *Miłość – najdoskonalszą drogą*, w: *Refleksje nad Encykliką Benedykta XVI Deus caritas est...*, 49-50; B. FORTE, *Seguendo Te, Luce della Vita. Esercizi spirituali a Giovanni Paolo II*, Milano 2004, 55-57; P. CODA, *Foederis Arca*, w: TENZE, *Il logos e il nulla*, Roma 2003, 351-351-374.

²⁸ Por. także: DCE 5. W szerszym wymiarze te tematy rozwija: K. WOJTYŁA – JAN PAWEŁ II, *Miłość i odpowiedzialność*, Lublin 1982; TENZE, *Mężczyzną i niewiastą stworzył ich*, Lublin 1981.

²⁹ Por. DCE 42.

³⁰ Na temat „mariologicznych tytułów”: Cz. BARTNIK, *Dogmatyka katolicka...*, t. II, 279-285.

³¹ Inspiracją do tego rodzaju mariologicznej perspektywy-staurologicznej perspektywy miłości jest teologiczna myśl Hansa Ursa von Balthasara, a szczególnie: H.U. VON BALTHASAR, *Theodramatik*, Band II/2, Einsiedeln 1978, 293-310. Szerzej o mariologii Balthasara: S. MYCEK, *Od mariologii lęku do mariologii spotkania. Chrześcijańska interpretacja lęku oraz jej mariologiczne aplikacje w teologicznej myśli Hansa Ursa von Balthasara*, „Communio” 23(2003) nr 5, 135-149; TENZE, *Maria nel pensiero teologico-teodrammatico di Hans Urs von Balthasar*, „Sacra Doctrina” (2005) nr 6, 30-60.

³² Por. także: DCE 41.

Maryja w swojej osobie doświadcza również staurologicznego spotkania kochającej nadziei, która osadzona jest w specyficznym napięciu Jej bycia pomiędzy stanem upadłym/grzechem a stanem wyzwolenia/łaską. Stan grzechu, który rozbija człowieka, przynależy jeszcze do wymiaru obietnicy Starego Prawa wraz ze sprawiedliwą miłością. Stan łaski otwiera się wraz z odkupieńczym dziełem Chrystusa, który rozpoczyna Nowe Przymierze miłosiernej miłości, a który swoje apogeum osiąga w godzinie krzyża³³.

Miłość, która staurologicznie pozwala na spotkanie wieczności i czasu w osobie Maryi, w najbardziej wyraźny sposób kształtuje Jej osobowość i tożsamość bycia Kobieta, Matką oraz Małżonką, nie tylko w odniesieniu do Jezusa i Józefa, ale i do wszystkich ludzi, jako Matki Kościoła. Wieczność miłości i Jej czasowa realizacja muszą spotkać się w tajemnicy osoby, aby ją przeniknąć i ukształtować, gdyż zmagania w czasie osiągają sens jedynie w odniesieniu do wieczności. Miłość w czasie nabiera kształtu w relacji do miłości w wieczności, otwierając tym samym wyzwalający sens krzyża, który będąc w czasie Słowa i milczenia Miłości, odsyła go do Słowa i adoracji Miłości w wieczności³⁴.

Maryję można odczytywać jako „osobową przestrzeń” staurologicznego spotkania miłości Przymierza Starego i Nowego, stanu upadłego i stanu łaski, czasu i wieczności³⁵; miłości, która w wierze i nadziei kształ-

³³ Por. także: TAMŻE.

³⁴ Zob. także: B. FORTE, *L'essenza del cristianesimo*, Milano 2002, 44.

³⁵ Trzy rzeczywistości: „Stary – Nowy”, „stan upadły/grzech – łaska/stan odkupienia”, „czas – wieczność” mogą być interpretowane w: 1) „teistycznej hermeneutyce miłości” spotkania/doświadczenia w konkretnym czasie i miejscu pomiędzy człowiekiem i Bogiem (w odniesieniu do stwórczej miłości Boga Ojca, zbawczej miłości Syna Bożego i uświęcającej miłości Ducha Świętego; ta sama jest Boska miłość, zmienia się tylko „relacja/doświadczenie (kosztowanie)” człowieka do niej; 2) w „chrystologicznej hermeneutyce miłości”, gdzie Boska Osoba Chrystusa w dwóch naturach, ludzkiej i Boskiej, ustanawia nowy rytm czytania historii zbawienia człowieka; 3) w „pneumatologicznej hermeneutyce miłości”, gdzie miłość Ducha Świętego (i to wszystko, co dobre i prawdziwe) przygotowuje i odnosi do łaski i prawdy Jezusa Chrystusa posłanego przez Boga Stworzyciela; 4) w „trynitarniej hermeneutyce miłości”, gdzie Bóg Ojciec zwraca się w Słowie i Duchu Miłości do człowieka i człowiek odpowiada w Słowie i Duchu Miłości Bogu Ojcu; 5) w „eklezjologicznej hermeneutyce miłości”, gdzie Kościół Chrystusa w swojej Bosko-ludzkiej rzeczywistości staje się przestrzenią osobowego spełniania się wiary, nadziei i miłości człowieka do Boga i do drugiego człowieka; wymiary przeżyte przez Maryję w Jej historii miłości (od narodzin Maryi do zwiastowania; od wcielenia do Bożego narodzenia; od Bożego narodzenia do chrztu Jezusa; od chrztu Jezusa do triduum paschalnego; w czasie triduum paschalnego; od wniebowstąpienia do Pięćdziesiątnicy; od Pięćdziesiątnicy do wniebowzięcia). Na tej podstawie można by nakreślić również „mariologiczne przesłanki” ekumenicznego dialogu, międzyreligijnego dialogu, a także teologii religii niechrześcijańskich. Zob. także refleksje rozwinięte przez: P. CODA, *Il logos e il nulla...*, 523-530; oraz: L. SCHEFFCZYK, *Maria, crocevia della fede cattolica...*, 135-152.

tuje osobowość Maryi, a której prymatem jest pokorna, medytacyjna miodlitwa, dająca siłę miłości i zrozumienie miłości, szczególnie w godzinie krzyża Jej Syna³⁶. To właśnie w tej „godzinie próby” Jej wiary i nadziei w „formie” krzyża, której „treścią” jest zbawcza miłość, objawia się Jej niepowtarzalność i wielkość. Maryja, „będąc pełna łaski i niepokalana”, nie żyje w jakiejś wyizolowanej rzeczywistości, dalekiej od codzienności i człowieka z jego pytaniami i problemami. To właśnie dzięki Trójjednej Miłości, z którą Maryja współpracowała i przez którą była przemieniana, może być blisko każdego człowieka i wskazywać drogę do autentycznej miłości w staurologicznej formie i treści³⁷.

3. Zakończenie

Bóg w chrześcijaństwie nie prowadzi władczy monologu z człowiekiem jako przedmiotem swojej wszechmocy. Trójjedyna *Agape*, objawiona słowem i zrealizowana życiem Jezusa Chrystusa, to dialogalna i staurologiczna miłość, która prowadzi dialog z poszukującym sensu człowiekiem, jako jej wolnym podmiotem. Pierwszą, najpełniejszą konkretyzacją takiej perspektywy *caritas* jest osoba i życie Maryi: Jej historia miłości Boga i człowieka, która staje się wzorem dla każdej historii miłości wierzącego chrześcijanina i szukającego człowieka³⁸.

Benedykt XVI w *Deus caritas est* z wielką prostotą nakreśla i proponuje tego rodzaju pochylenie się nad ludzkim pytaniem o autentyczną miłość, która pozostaje niezrozumiała jako *eros* bez otwarcia i odniesienia do Boskiej *agape*, ucieleśnionej w Osobie i życiu Jezusa Chrystusa i pozostawionej najpełniej w Jego Sakramencie Miłości - Eucharystii. Tutaj wertykalność musi staurologicznie spotkać się z horyzontalnością, aby z tego spotkania, które oczyszcza i podnosi, wyrosła prawdziwa, zbawcza i uświęcająca/przebóstwiająca *caritas*, a tym samym pełne szczęście stworzonego i odkupionego człowieka³⁹.

Maryja swoją osobą i swoim życiem odzwierciedla staurologiczną strukturę chrześcijańskiej miłości. Chrześcijańska miłość, którą aktualizuje Maryja, obejmuje całego człowieka w jego wymiarze cielesnym, psychicznym i duchowym. Ludzkie uczucie, czyli to, co się spontanicznie

³⁶ Por. także: DCE 42.

³⁷ Zob. także: B. FORTE, *Maria la donna icona del Mistero...*, 260-261.

³⁸ Zob. także: *Katechizm Kościoła Katolickiego*, 964; A. SCOLA, G. MARENKO, J. LOPEZ, *Osoba ludzka. Antropologia teologiczna*, Poznań 2005, 372.

³⁹ Por. R. FISICHELLA, *La via della verità. Il mistero dell'uomo nel mistero di Cristo*, Milano 2003, 30.

dzieje w człowieku, musi zostać objęte ludzką wolnością i rozumem, które w całej pokorze swoich możliwości zyskują swoją pełnię, kiedy otwierają się i są przeniknięte/wzmocnione światłem łaski kochającego Boga jako Ojca, aż do całkowitego „spełnienia” człowieka w komunii Trójjedynnej Miłości⁴⁰.

W chrześcijaństwie Bóg Ojciec pochyla się nad wolnością każdego człowieka przez swojego Syna Jezusa Chrystusa w mocy Ducha Świętego i w przestrzeni Kościoła Chrystusa, jako instytucji i sakramentu. Żaden człowiek nie jest pozostawiony sam w swoim uczuciowym „życiu włóczęgi”, ale jest zaproszony/wezwany do podjęcia „drogi” staurologicznej miłości, która przebacza/przygarnia, oczyszcza/wzywa do nawrócenia, wskazuje nowe horyzonty dla człowieka, który poza nią pozbawiony jest sensu swojego życia i sensu całości egzystencji⁴¹.

W takiej perspektywie staje się jeszcze bardziej zrozumiała modlitwa kończąca refleksje *Deus caritas est*, która stawia Maryję za wzór kochającego człowieka. To Maryja wydała na świat prawdziwe światło, Jezusa – Syna Bożego – światło autentycznej miłości. To Maryja na wezwanie Boga oddała się Mu całkowicie, jak dziecko swemu ojcu, i tak stała się źródłem dobroci, które z Niego bierze początek. Maryja może swoim życiem wskazywać Jezusa, może prowadzić ku Niemu, może uczyć Go poznawać i kochać, aby człowiek, który oddał się Jej macierzyńskiej miłości, mógł stać się źródłem prawdziwej *caritas* w ludzkim świecie⁴².

Ks. dr Stanisław Mycek

ul. Ofiar Katynia 6,
Akademik nr 1

PL - 37-450 Stalowa Wola

e-mail: stan-mycek@hotmail.com

Maria: concretizzazione di una struttura staurologica dell'amore cristiano

(Riassunto)

Questo articolo affronta il tema dell'amore cristiano del contenuto della lettera enciclica “Deus caritas est” di Benedetto XVI in riferimento speciale alla persona di Maria, sullo sfondo di una struttura staurologica. La struttura staurologica

⁴⁰ Zob. także: CZ. BARTNIK, *Dogmatyka katolicka...*, t. II, 480.

⁴¹ Zob. B. FORTE, *Maria la donna icona del Mistero...*, 222-229; L. SCHEFFCZYK, *Maria, crocevia della fede cattolica...*, 77-79.

⁴² Por. DCE 42. Perspektywa „per Mariam ad Iesum” szerzej zostaje podjęta w: *Contemplare Cristo con Maria*, red. S. CECCHIN, Città del Vaticano 2003.

dell'amore cristiano si riferisce al mistro della croce di Cristo - il mistero salvifico che libera l'amore umano e rispecchia con la sua struttura, una necessità d'incontro tra Dio e uomo, tra la dimensione orizzontale e verticale, tra la natura e la grazia, perché, soltanto da tale incontro, la realtà umana possa acquistare la pienezza e la comprensione. Maria, dunque, si rivela come la prima persona che si apre a questa dinamica d'amore, con cui collabora, da cui viene trasformata, e con cui riceve la forza per affrontare la sua vita in quanto missione d'essere donna, vergine, moglie, Madre di Dio e Madre della Chiesa. In questo modo in Maria si interaccia la dimensione verticale e orizzontale, cioè la struttura staurologica dell'amore cristiano.